

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z dostawą pocztową 3 zł., z odbieraniem w administracji 2 zł. 50 gr. Z zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za pierwszą linijkę przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty — 20 gr., za mm. jednosł. ogłoszenia reklamowe — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekst 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

LEW SAPIEHA.

(W 300-ą rocznicę zgonu).

„Byłem ja już synem pracy”
(z listu do króla po otrzymaniu wielkiej buławy W. Ks. Litewskiego)

Jeśli się zapatrzyć na postać tego wielkiego męża, którego cnoty i czyny napłynęły szeroką sławą wschodnie prowincje Rzeczypospolitej, jeśli szczerze przewertować o nim dokumenty, (panegiryczny życiorys Kognowickiego i ciekawą korespondencję), uderzyć musi złożoność jego psychiki, wynikająca z różnorodnych wpływów etnicznych i rasowych.

Pierwszy ze swego ruskiego rodu Sapiehów, jak się pisali aż do jego czasów, niejako wytrysnął znakomitością na wyżyny urzędów i wpływów, rozciął władztwo na niezliczone starostwa, kupował, dziedziczył, zamieniał i brał w posagach lub w darach królewskich mnogie ziemie litewsko-ruskie, splendor domu na fortunne wynosząc wyżyny, piastując najwyższe urzędy, utrwalając prawną wewnętrzną kraja swego i w cudzych krajach dyplomatyczne prowadząc pertraktacje, do których go specjalnie natura uposażyła.

Rodził się w piątym pokoleniu kniaziów Sapiehów, linii czerejskiej z Iwana i kniaźny Bohdany Druckiej-Sokolińskiej, w Ostrowie w 1557 r. w wierze ruskiej chrzestny i chowany, jak i przodkowie. Bo mimo mityczne pochlebne genealogów wywody, od syna Giedymina, Narymunda, księcia pińskiego i mozyrskiego, i Sumigajły, kasztelana trockiego, który Unię w 1405 r. z Polską podpisywał i dał się ochrzcić, nie w jego przodkach litewskiego dopatrzeć się nie można. Same tam Hleby, Fedory, Iwany, Hrehory, a kobiety z ich rodu to wciąż Bazyliśy, Wasilissy, Teodory, Tatjany i Anastazje, majętności na północnych rubieżach Rzeczypospolitej, pierwszy historycznie stwierdzony przodek, to Semen, pisarz Kazimierza Jagiellończyka, rodzina licząca się rozrządzająca, gromadząca majętności umiejętnie, dorabiająca się stanowiska w świecie wielmożów litewskich, Litwinami się zowiąc stale.

Młody Lew, światłość nauki zawdzięczał uczelni w Lipsku i dworowi wojewody wileńskiego, Krzysztofa Radziwiłła, którego urząd miał z czasem odziedziczyć. Wpływy tych obu środowisk sprawiły, że porzucił wiarę przodków i przyjął kalwinizm, zaś rozpowszechniony wtedy na Litwie. Ale podczas gdy Krzysztof Radziwiłł pozostawał nieczuły na wymowę Skargi, wpływy dworu i rację stanu, wskazującą uznanie katolicyzmu za wyznaczenie najodpowiedniejszego, Lew Sapieha, ożeniony z posażną katoliczką Firlejówną, wdową po kniaziu Zbarażskim, kombinując bystro, że polityka Zygmunta III większe daleko znaczenie przypisuje wyznaniu, niż to miało miejsce za pa-

nowania Stefana Batorego, czyni w krakowskiej katedrze publiczny akces do katolicyzmu, ku ogólnemu ukontentowaniu obecnych OO. Jezuitów ze Skargą na czele i samego monarchy.

Widząc w katolicyzmie fundament Państwa, czynnik cywilizacyjny i palladium przeciw zakusom moskiewskim, staje się najgorliwszym dobrodziejem zakonów: Bernardynów i Bernardynek, Jezuitów, Karmelitów, Franciszkanów, Bazylianów i Bazylianek, fundując klasztory, obdarowując je wielkimi przestrzeniami na wschodnich kresach ziem litewsko-ruskich. Był również protektorem i współpracownikiem Unji, widząc w niej środek przyciągnięcia prawosławnych, lecz z dziwną na owe czasy bezstronnością i zupełnym brakiem fanatyzmu ostro napomina zapalczywego władkę Józefata Kuncewicza, że „nieprzeorną gwałtownością poduszczony, przymusza niejako naród ruski do oporu”, i przepowiada zbyt gorliwemu wychowankowi Jezuitów smutny koniec. Co się jak wiadomo stało, a wtedy, wbrew sercu z pewnością, wiernych Państwu Witebszczan okrutnie karać musiał, skazując wielu na ścięcie, miasto na pozbawienie praw, ratusz na zburzenie, „co za tak wielką hańbę sobie mieli, że utracie honoru miejskiego rzewniej opłakiwali niż egzekucje nad swymi obywatelami, na co suchem okiem patrzyli”, jak pisze panegirysta Kognowicki.

Fanatykiem ani fantazją Lew Sapieha nie był, wszelkie warcholstwo, polskie chimery, szaleńcze wyprawy z Dymitrem, bunt zebrańskie, konfederacje z nieplaconem wojskiem, to były rzeczy dalekie od tego zapamiętałego legalisty. Wierny był dynastji z przekonania, wierny unji z Polski z wyrachowania, bo sentymentów do niej trudno się w nim dopatrzeć, gdy nawet w Statucie Litewskim, największym bodaj dziele tego wielkiego żywota, o niej nie wspomina. Praw Litwy i Panów Litew-

skich przestrzega tak pilnie, że aż do ostrych z samym królem dochodzi zatargów i sprzeciwów, jak wtedy, gdy w roku 1611 Zygmunt III Panom Koronnym powydawał przywileje na dobra w Siewierszczyźnie i Smoleńszczyźnie, dopiero zdobytych na Moskwie „jako dawny odrywek W. Ks. Litewskiego”. Sapieha wielokrotnie

żem, placeniem selek tysięcy zalegającego zoldu wojsku (które tradycyjnie było się głodne i bose), oraz zdolnościami dyplomatycznymi, przyczynił się do szczęśliwego załatwienia sporów z Moskwą. Majętności sapieżyńskie leżały w tamtych rubieżach, nie też dziwnego, że jak lew walczył o prawa Panów litewskich

wobec sejmu, króla i Panów Koronnych. Niemniej gorliwie i zajądnie bronić będzie wstępu biskupowi z Polski, mianowanemu do Wilna, gdyż to prawom Litewskiej Prowincji się sprzeciwia, i wielką jego uległość władzom duchownym, w tym wypadku zmienia się w nieustępliwą zasadę jusegentium — jus publicum.

Jak wielkie musiał mieć zdolności dyplomatyczne, umiejętność zażywania ludzi, wywierania wpływu, prześlizgiwania się w trudnych terminach, ile zręczności w stosunkach z ciasnym umysłem Wazy, z zachłannością panów z Korony, z bezwzględnością Zakonu Societatis Jesu, jeśli dawał temu wszystkiemu rady, przeprowadzał zwykle swoją wolę, faktycznie, po Krzysztofie Radziwiłł, który był dlań mistrzem i politycznym wychowawcą, panował na Litwie i Rusi, jak rządny, mądry, sprawiedliwy gospodarz, dokonywując nieprawdopodobnie mnogich prac.

Bo pomyśleć tylko: uporządkowanie praw W. Ks. Litewskiego, przeprowadzenie zatwierdzenia go przez Króla jako dziedzica Księstwa, wydanie Statutu Litewskiego, (Sposób Praw Trybunałskich I-sze wyd. w r. 1588 w Krakowie, 2-gie w 1619 r. w Wilnie... 6-te w Wilnie w 1786 r.) Osobiste kilkakrotne walki orężne z Moskwą o Połock, Psków, Smoleńsk, wyprawa królewicza Władysława na tron cesarski i wojna ze Szwecją finansowane z gospodarczej kiesi Sapiehy. Dwukrotne poselstwo do Moskwy. Prace związane ze stanowiskiem Wojew. Wileńskiego, a potem Hetmana Wielkiego W. Ks. Lit. Ze stanowiskiem Marszałka Trybunału, Kanclerza. Wydatna współpraca w dziele Unji, budowanie 24 kościołów na Litwie i Białej Rusi, i kilkunastu uniackich cerkwi, organizowanie doczesnych dóbr sprowadzanych zakonów, dobrodziejstwa rozdawane do 70 tys. zł. rocznie, upiększanie Wilna i Słonima, ulubionych swych miast, niezliczone rodzinne majątkowe sprawy, działy, kupna, admini-

stracje, porządkowanie dróg i mostów...

Jakaś niezmierzona wciąż siła rozrasta się w tym człowieku, wykwitłym na granicach potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, i właśnie jako lew na jej straży czujnym. Jakiś jest w nim spokój i rozsądek, sposobny do ugodliwego załatwiania zatargów, do sprawiedliwych, beznamytnych wyroków. Jakiś genialny zmysł organizacyjny, pozwalający na objęcie tak różnorodnych prac, na dźwiganie na swych barkach przez panowanie trzech królów najcięższych obowiązków cywilnych i wojskowych. Rzecz można bez przesady, że niekoronowane panowanie Lwa Sapiehy, na ziemiach W. Ks. Litewskiego, pełnęło ich cywilizację i zbliżyło je do zachodu o sto lat przed, niż by się to stało bez niego.

Doczekał, starzec osiemdziesięcioletni, wjazdu do swego ukochanego Wilna, do swej stolicy, młodego monarchy Władysława IV i „ręcz podziwiania godna, na koniu się przed królem urwiał z buławą”, pisze Albert Radziwiłł w swym pamiętniku, „już też zgrzybiała starość ostatnich sił dobywała”, dodaje. Jeszcze 6-go lipca zasiada w radzie, o wolność prowadzenia handlu w mieście i gorąco za żydami przemawia. Jeszcze był nazajutrz na pogrzebie Kaweczińskiego, poczem na ucztę Włochów przybyłych z Nuncjuszem zaprosił i traktował, a po niej „gdy muzyka grała, wesoly staruszek rękami pisał i w koło się obracał”. Niebawem poszedł do komnat na stronę i tam żywota dokonał nagle, bez żadnej słabości. Zeszedł z tego świata w pełni życia, w tak ruchliwym koło siebie momencie, jak było całe jego istnienie.

Nie zamierał powoli i nudnie w łożu, ten dostojnik obarczony tylu dostojenstwami, mający za sobą tyle czynów i prac olbrzymich, statysta, w którego rękach niejednokrotnie wyginały się na naszą korzyść granice Rzeczypospolitej, wojownik, który zjednywał sobie ufność nieplaconego wojska i respekt zdobytych miast, pobozny katolik, troskliwy by się inowiercom krzywda nie stała, realista, wparty całą mocą w ziemię ojczystą i o jej dobro bez wytchnienia i trwogi zabiegający u swoich i obcych.

Tak, słusznie o sobie pisał: był „Synem Pracy”.

Hel Romer.

Nabożeństwo w 300-ą rocznicę zgonu Lwa Sapiehy

Dziś w kościele św. Michała o godzinie 9-ej rano zostanie odprawione nabożeństwo za duszę s. p. Lwa Sapiehy, Kanclerza Wielkiego Litewskiego, Wojewody Wileńskiego, Hetmana W. Litewskiego — jako w trzechsetną rocznicę Jego zgonu.

Kronika telegraficzna.

Samolot spadł z wysokości 300 m na korty tenisowe klubu Blauweiss w Berlinie. Pilot uległ ciężkim obrażeniom, pasażerka poniosła śmierć na miejscu, aparat doszczętnie zrujnowany. Dotychczas nie było wiadomości o przyczynach katastrofy.

18 ofiar katastrofy kopalinowej. W kołach Generala Blumenthala w Recklinghausen nastąpiła eksplozja pyłu węglowego. Dwieście górników poniosło śmierć na miejscu, a osiemu w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

7 ofiar zderzenia lokomotyw. W Duisburgu na dworcu zderzyły się dwie manewrujące lokomotywy, przyczem 7 osób zostało ciężko rannych.

GIEŁDZA WARSZAWSKA.
WARSZAWA. (Pat.) Londyn 29.82—29.80 —29.95 — 29.65; Nowy York kabel 6.57 — 6.61 — 6.53; Paryż 35.90 — 35.18 — 35.00; Szwajcaria 172.20 — 172.63 — 171.77; Berlin w obr. nieof. 211.75.

Dolar w obrocie prywatnym 6.46, dolar złoty 9.25 — 9.27.
Bank Polski płaci za dolary po 6.45.



Lew Xze Sapieha

Kanclerz Wielki Litewski — Wojewoda Wileński — Hetman Wielki Litewski

Dalsze echa porozumienia wschodniego.

Litwinow w Paryżu.

GENEWA. (Pat.) Znany publicysta Baume poświęca w pozytywnym dzienniku „La Suisse” artykuł wstępny protokołowi o okreszeniu napastnika.

Autor stwierdza, że podpisany protokół jest sukcesem dyplomatycznym, którego znaczenie przewyższa wszystko, co konferencja rozbrojeniowa dotychczas dokonała. Pan Baume podkreśla rolę delegata polskiego przy Lidze Narodów ministra Raczyńskiego, który, wprowadzając w życie politykę konstruktywną ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, doprowadził do pojednania Sowietów i Rumunji. Rokowania londyńskie doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji politycznej na Wschodzie Europy i do normalizacji stosunków ze Związkiem Sowieckim i jego sąsiadami oraz do zawarcia paktu regionalnego, otwartego o realne warunki. Rokowania te, poza tym wskazywały konferencję rozbrojeniową drogę, po której na-

leży kroczyć, jeżeli się chce porzucić jalone dyskusje. W metodzie rokowań londyńskich o celach ściśle określonych leży nauka, która powinna być wykorzystana przez rządy wielkich mocarstw, rządy, które podpisywały niedawno pakt 4-eh, pokłóciły się natychmiast w sprawie jego interpretacji. Protokół o okreszeniu napastnika, który idzie po fałszywej polityce paktu paryskiego i paktów o nieagresji, jest nareszcie pozytywnym krokiem w dziele konsolidacji pokoju. „Journal des Nations” w artykule pod tyt. „Rosja wraca do Europy” porównuje podpisany protokół z układem w Rapallo i stwierdza, że wówczas nie udało się Niemcom wciągnąć Rosji do koncertu wielkich mocarstw. Protokół podpisany obecnie w Londynie, który jest pierwszym konkretnym rezultatem dyskusji genewskich, wprowadza ZSRR, który manifestował swą wolę pokojową, do koncertu europejskiego.

PRAGA. (Pat.) „Narodni Politika”, komentując podpisanie konwencji w sprawie okreszenia napastnika, stwierdza, że jest to wydarzenie polityczne o bardzo doniosłym znaczeniu. Państwa, które podpisały konwencję, łączą się w opozycję przeciwko planom Niemcom i Włoch, które dążyły do opóźnienia Europy Środkowej i Wschodniej przez podzielenie jej na część północną, którą miałyby podlegać wpływom niemieckim, oraz na część południową, która byłaby pod porządkowaną wpływem włoskim. Konwencja stanowi odpowiedź na pakt 4-eh, który dążył do uchylenia w swej rozprawie niemiecką politykę zagraniczną Europy, z wyłączeniem mocarstwa Rosji i prawie mocarstwa Polski i do uregulowania spraw europejskich ze szkoda tych wielkich państw. Taktyka Mussoliniego i Hitlera doprowadziła do utworzenia bloku już nie tylko słowiańskiego, lecz znacznie większego, obejmującego także Rumunję, Turcję i państwa bałtyckie. Nowy blok wschodni stanowiłby namierzone dla Berlina i Rzymu, by narazić Włochy wdziały, z k'm miałyby do czynienia, w razie gdyby nabrały chęci do urzeczywistnienia planów hitlerowsko-lugemburskich. Gdyby przestęgała na nie wyścierzała, stanie się blok wschodni rzeczywistą koalicją przeciwko wszelkim atakom na któregośkolwiek z jej członków.

PARYŻ. (Pat.) Wczoraj wieczorem przybył z Londynu do Paryża komisarz ludowy spraw zagranicznych Sowietów Litwinow, który w dniu dzisiejszym przyjeżdży będzie przez premiera Daladier i ministra Paul Boncoura.

PARYŻ. Premier farneuski Daladier przyjął w dniu 6 bm. Litwinow, który złożył mu wizytę w towarzystwie ambasadora Dowgalewskiego.

PARYŻ. (Pat.) Dziś rano minister Paul Boncour odbył konferencję z komisarzem spraw zagranicznych Sowietów Litwinowem. Konferencja trwała około 3 kwadransów.

Wydany po konferencji komunikat wyjaśnia, że obydwaj mężowie stanu, poruszyszcy ogólne zagadnienia polityczne, stwierdzili z zadowoleniem wspólną platformę w wielu sprawach między obu krajami od czasu ratyfikacji paktu o nieagresji między ZSRR a Francją.

Paul Boncour — kończy komunikat — pogratulował komisarzowi Litwinowowi doniosłej roli, jaką odegrał w przygotowaniu zawarcia konwencji, dotyczącej okreszenia napastnika, która to konwencja jest uświęceniem w Londynie wysiłków, jakie Paul Boncour sam przedsięwziął w Genewie, a którym to usiłowaniom raport Politista nadał określoną formę.

PARYŻ. (Pat.) Przyjazd Litwinowa do Paryża i rozmowa jego z premierem Dal-

dier oraz ministrem Paul — Boncour'em omawiane są obszernie przez wieczorną prasę paryską.

„LA LIBERTE”, organ byłego premiera Tardieu, który w stosunku do paktu państw wschodnich zachował dotąd milczenie, dziś, z okazji wizyty Litwinowa, zabiera po raz pierwszy głos i podkreśla fakt dojścia do skutku 2 układów na Wschodzie Europy. Dziennik zwraca uwagę, że najważniejszym momentem tych układów jest odroczenie w stosunkach między Bukaresztą a Moskwą.

„PARIS-SOIR” zwraca uwagę, że wypadki polityczne pierwszorzędne znaczenia rozgrywają się z wielką szybkością. Po konwencji podpisanej w Londynie nastąpiła w Paryżu wizyta ministra spraw zagranicznych Turcji. Z kolei przechodzi do skutku pakt o nieagresji między państwami Małej Ententy Sowietami i Turcją. Dziś wreszcie nastąpiła wizyta Litwinowa w Paryżu. Ostatnie porozumienie państw wschodnich jest logiczną konsekwencją inicjatywy, powziętej w tym kierunku z jednej strony przez Polskę i Sowiety, a przez Francję i Sowiety z drugiej. Dziennik podkreśla znaczenie wizyty Litwinowa w Paryżu i wyraża szczególne zadowolenie z powodu tego, że na czele związków państw, dążących do zapewnienia pokoju w Europie, stoją Polska, Związek Socjalistycznych Republik Rad i Francja.

PARYŻ. (Pat.) „Paris — Midi”, podkreślając doniosłość wizyty komisarza Litwinowa w Paryżu, przypomina, że od czasu wizyty komisarza Cicerina, jest to pierwszy polityczny wyjazd męża stanu we Francję. Wizyta ta w kilka dni po wizycie Tewfik — Ruchdi Beya, ministra spraw zagranicznych Turcji, oraz tuż po podpisaniu paktu, dotyczącego okreszenia napastnika, nabiera dopiero właściwego znaczenia. „Paris — Midi” w konkluzji pisze, że Niemcy dzięki agresywnej polityce straciły najlepszych przyjaciół swych, t. j. Turcję i ZSRR.

Min. Arciszewski o konwencji.

BUKARESZT. (Pat.) Dziś ogłoszone zostało oświadczenie pośła polskiego w Bukareszcie min. Arciszewskiego, złożone prasie rumuńskiej w sprawie podpisanego w Londynie protokołu, ustalającego definicję napastnika.

Minister Arciszewski stwierdza, że dowień Polski z powodu podpisania protokołu regionalnego, przy którego opracowaniu Polska odegrała doniosłą rolę medjatorki między Związkiem Sowieckim a Rumunją. Pierwszy ten pakt w historii, łączący 270 milionów ludzi, węzłem pokoju, ma dla Polski jako sojuszniczki Rumunji specjalne znaczenie, ponieważ ujednolątnia stosunki tych 2 państw do ich sąsiada wschodniego. Dla Polski uzupełnia on szereg układów, zawartych ze Związkiem Sowieckim, z pośród

których pakt zeszkolony stanowią wyrażenie się napasli przy poszanowaniu innych zobowiązań międzynarodowych, zaś obecny układ określa napastnika. Polska i Rumunja uczyniły wspólnie duży krok w kierunku stabilizacji pokoju i zapewne w kierunku przyjaźni ze swym wschodnim sąsiadem.

OD REDAKCJI.

We wczorajszym artykule wstępnym wskutek pośpiechu w składaniu obok paru drobniejszych błędów opuszczone zostało dokonienie końcowego zdania w drugim ustępie 2-iej spłaty. Powinno być po słowach „i protokole moskiewskim z 9 lutego 1929 r.” dodane: „oraz w polsko-sowieckim pakcie o nieagresji z 25 lipca 1932 r.”.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Używał staruszki-matki do kolportowania fałszywych pieniędzy.

Onegdaj na targu w N. Pohoście zatrzymano staruszkę, która uśmiewając się, puszczała w obiegu fałszywe 1-złotówki. —

Zatrzymana nie chciała początkowo ujawnić swego nazwiska, powołując się na zakaz syna. Kiedy jednak poinformowano ją, że bez ustalenia tożsamości nie zostanie wypuszczona, musiała się zdecydować: — Makreda Sidorowa m.ka. Kozłowski, gm. N. Pohost.

Natychmiast w jej mieszkaniu przeprowadzono rewizję, która ujawniła nie tylko prymitywny aparat do fałszowania pieniędzy, — Składowe one: ze stopu do odlewania bilonu, pilnika płaskiego ze śladami me-

tału, reszki gipsu i kawałki deski do wykładania.

Tegoż dnia zatrzymano także sam „fabrykant”, syn zatrzymanej — Pimian Sidorow. Kiedy sprowadzono go do policyjnego N. Pohostu, rozegrała się wzruszająca scena: staruszka matka rzuciła się do niego z płaczem i zaczęła przysięgać, że ona nazwiska jego nie ujawniła, chciała postąpić jak jej kazał — próbowała uciec na widok policyjną, lecz było już za późno.

Okazało się, że Pimian Sidorow od dłuższego czasu zajmował się „fabrykacją” pieniędzy, które dawał matce do rozpowszechniania. (c)

FAŁSZYWY ALARM.

Polieja pow. grodzieńskiego zaalarmowała na ostatnią godzinę, iż pod koniec osobowy jadący z Mielnika do Oran w odległości trzech kilometrów od Mielnika rzucił bombę granat.

Na miejsce wypadku niezwłocznie przy-

Święto Morza.

Wszędzie, gdzie dotarł pracownik samorządu, KOP-u lub szkoły, wszędzie, gdzie tylko istnieją stowarzyszenia mające za zadanie pracę społeczną: Strzelec, Koło Młodzieży, Wiejskiej czy inne — a istnieją w każdej gminie — wszędzie zorganizowano w dn. 29 i 30 czerwca manifestację uczącą do morza.

Zamieszciliśmy już poprzednio liczne korespondencje z obchodów w miastach i miasteczkach Wileńszczyzny. Poczta jednak w dalszym ciągu przynosi wciąż nowe relacje. Zastępują one wszystkie, ze względu na sumę włożonego serca i pracy, na podanie w całości do powszechnej wiadomości. Gdybyśmy je jednak wszystkie zamieścili, na inne wiadomości w „Kurjerze” zabrakłoby miejsca. Jesteśmy więc zmuszeni ograniczyć się:

— RAKÓW, (pow. mołodeczański) wycho-
dzą z założenia, że „nasi przodkowie, poczciwi hrekożyciele, nieśli nie doceniali, a przecież morza” i dlatego później całe społeczeństwo musiało ponosić gorzkie konsekwencje — urządził wspaniały obchód „Święta Morza”, mający za cel naświetlenie i polepszenie ludności o znaczeniu morza.

— NOWO-ŚWIECIAN: Sygnali syren, dekoracja miasta, iluminacja, nabożeństwo, defilada, akademja, popisy wokalne, przedstawienie, rezolucja.

— RUKONIE (gm. Rudomino), Obchód zorganizowany przez p. Kiełbowskiego, kier. szkoły. Rezolucje. Przedstawienie zorganizowane przez Strzelca.

— DZIEWIENISZKI, Zgodna manifestacja Rzeszowskiej Zw. Strzelceckiej, Kół Mł. Wiejskiej, Zyd. Klubu Mł. Państwa, Straży Ogniovej, organizacji szkolnych. Wieczorem „Błotek opiekunów” w szkole. Okolicznościowa uchwała Rady Gminnej.

— KOSCIENIEWICZE (pow. wilejski). — Capstrzyk, nabożeństwo, defilada, rezolucja.

— POŁOZANY (pow. mołodeczański). Dzwony kościelne, posiedzenie Rady Gminnej, rezolucja, ognisko na wzgórzu, nabożeństwo, akademja, zabawa — zysk 33 zł. 30 gr. na Lige M. i K.

— Urząd gminy, dworzec kolejowy, posterunek policyjny i kilka domów prywatnych były iluminowane.

— SKRZYŻANIE. Kol. Przysp. Wojsk. pisze: „Jak w całej Rzeczypospolitej Polskiej, tak i w naszym Skrzyżaniu, w dniu 29 czerwca r. obchodziliśmy 51. rocznicę polskiego Białymostu...”

— Pożatem mamy relację z pięknego obchodu na Dzwinię urządzoną w DRU, z POŚTAW, z KRASNOG, z GRODKA k. Mołodeczna, LEBEDZIEWA, BIENICY i wielu innych siedzib gmin, ale i większych wsi.

Dziewieniszki.

ZALOZENIE KOŁA ŻYDOWSKIEGO KLUBU MYŚLI PAŃSTWOWEJ.

W dniu 25 czerwca br. odbyło się w Dzie wieniszkach, w lokalu szkoły żydowskiej — walne, konstytuujące zebranie Zyd. Klubu Myśli Państwowej z udziałem około 100 osób. Obecni byli przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych i samorządowych oraz prezes BBWR w Dzie wieniszkach.

Zebrań utworzył p. Pincus M. E. Egzekutywę Wojewódzkiego Klubu reprezentowaną: dr. Wiesienfeld, Prezydium stanowili pp. B. A. Tajcz i A. Rogol. Po referatach pp. dr. Wiesienfelda i M. Lubieckiego uchwalono jednomyślnie założenie koła klubu w Dzie wieniszkach, do którego wpisało się 62 — osób. Do Zarządu Koła wybrani zostali pp. dr. M. Wiesienfeld, Pincus M., Mowsza R. G. N. Nosel i Kowicz i Wolf Lubiecki, dr. K. M. Rewizyjny pp. B. Szejnider, A. Żołąd i N. Lipiński.

Zebrań wysłało hołdowniczą depeszę do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Państwa, oraz depeszę do Starosty w Oszmianie, wyrażającą gotowość współpracy i przeciwdziałania się zakusom niemieckim na Pomorze.

Oszmiana.

ZNOWU FAŁSZYWE PIENIĄDZE.

W m. Sołach zatrzymano mieszkankę wsi Kowale gm. polskiej Piotrowskiego Jana, jako podejrzanej o fałszowanie pieniędzy. Znajdono przy niej 5 fałszywych monet. Stwierdzono, że Piotrowski od roku 1930 zawodowo trudnił się podrabianiem monet i puszczaniem fałszywków w obieg.

TRZEBA Z TEM COŚ ZROBIĆ.

Na terenie Oszmiany daje się we znaki od pewnego czasu samopas chodzący umysłowy chory niejaki „Żejdka”. Onegdaj wybił 8 sztyb w mieszkaniu p. Gola. Policja nie może go pociągnąć do odpowiedzialności jako nieporządnego. Nie można jednak tego bagatelizować. Dziś szybko, jutro lby. Możeby magistrat pomyślał o tej sprawie? Oszmianczuk.

Bednarze Wilna organizują się.

Oferta na 100,000 beczek z Ameryki.

Sprawa możliwości eksportu beczek dębowych do Ameryki stopniowo posuwa się naprzód i stwarza zupełnie realne widoki na znaczne obroty i zarobki dla wileńskich bednarzy.

W dniu 4 bm. na nadzwyczajnym walnym zebraniu cechu bednarzy została zorganizowana „Spółka” bednarzy wileńskich, która zajmie się specjalnie wyrobem beczek, przeznaczonych na eksport. Do „Spółki” weszło narazie pięciu bednarzy. Uchwalono m. in., że przy wyrobie beczek eksportowych będą mogli znaleźć zajęcie wyłącznie bednarze czeladnicy. „Spółka” bednarzy” podjęła już starania w Banku Gospodarstwa Krajowego w celu uzyskania kredytu.

Jednocześnie „Spółka” przy pomocy Izby Rzemieślniczej szuka na rynku miejscowym surowca dębowego do wyrobu beczek, omijając drogiego pośrednika, który zupełnie bezpodstawnie zaczął windować w ostatnich tygodniach cenę dębu.

„Spółka” usiłuje dotrzeć bezpośrednio do tych właścicieli lasów liściastych, którzy otrzymali pozwolenie na wyręb dębu. W tym celu ogłosiła w najbliższych rodzaj przetargu na surowiec dębowy, zapraszając właścicieli liściastych lasów do składania ofert do Izby Rzemieślniczej. Należy przypuszczać, że posiadacze surowca dębowego skorzystają chętnie z możliwości sprzedaży bez udziału kosztownego pośrednika.

Niezależnie od tego została złożona do Dyrekcji Lasów Państwowych oferta na zakup dębu. Nie ulega wątpliwości, że Dyrekcja L. P. potraktuje życzliwie starania bednarzy wileńskich i odpisze im dęb w ilości, pozwalającej na rozpoczęcie pracy i zatrudnienie znacznej liczby rzemieślników.

Zapotrzebowanie na beczki w Ameryce jest znaczne. Browary amerykańskie szukają jej w Europie ze względu na niskie ceny tego towaru na starym kontynencie, a szczególnie w Polsce, bogatej w lasy i mającej tanią robociznę.

Przed kilku dniami przybył do Wilna przedstawiciel jednego z browarów amerykańskich i złożył do biura eksportowego ofertę na 100,000 beczek dębowych wartości około 3 milionów złotych.

Oczywiście na wykonanie tej dostawy oferent daje dla wytwórcy dłuższy okres czasu. Oferta ta będzie rozpatrzona i jeżeli cena ofiarowana będzie się kalkulowała, możliwe, że „Spółka” podejmie się tej dostawy.

Próbki beczek dębowych do piwa zostały już wykonane w warsztatach miejscowych i w dniach najbliższych wyrużą do Ameryki. (h)

Dział eksportowy rzemiosła na III Targach Północnych.

Wileńska Izba Rzemieślnicza będzie dążyła do utworzenia na III Targach Północnych specjalnego działu wyrobów rzemieślniczych, przeznaczonych na eksport. Izba liczy na znaczny napływ kupców zagranicznych, z którymi będzie mogła zawrzeć niejedną transakcję. Oczywiście zainteresowane jest tem także biuro eksportowe.

W dziale tym będzie wystawione obuwie, ubrania, wyroby koszykarskie, meble, wyroby stolarskie i bednarskie.

Rzemieślnicy Wilna wezmą liczny udział w tym dziale i w ogóle w III Targach. — spodziewają się jednak, zupełnie słusznie, że biuro Targów nie będzie traktowało ich pod względem materialnym — narówni z przemysłem, które jest bardziej zamożne — lecz obniży dla nich cenę stoisk. (h)

NIEPROSZENI GOŚCIE.

W ciągu ub. miesiąca na pograniczu polsko-litewskim zatrzymano przeszło 70 osób, którzy nielegalnie przedostali się przez granicę.

KURJER SPORTOWY

Przyjazd wioślarzy z Łotwy.

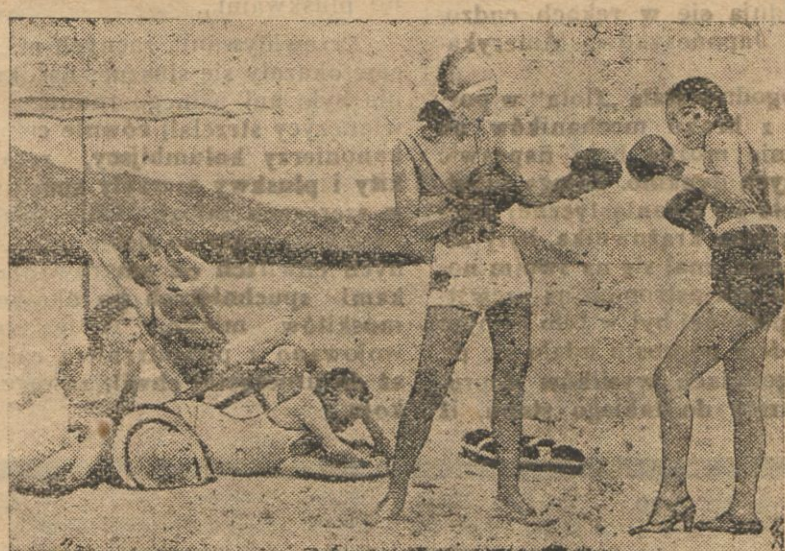
Dziś wieczorem o godz. 23 przyjeżdżają do Wilna wioślarze łotewscy, którzy wezmą udział w regatach o mistrzostwo Wilna.

Na spotkanie wyjadą z Wilna p. p. red. Nieciecki i inż. Grabowiecki.

Zapewne Łotysi przywiozą z sobą również łódź, która zostanie natychmiast odtransportowana do Trok.

Goście w Wilnie zatrzymają się tył

Uroczyste bokserki.



Obrazek z życia na plaży japońskiej — dwie młode Japonki, ćwiczące w boksie —

obserwowane z uwagą przez swe koleżanki na plaży w Kijoto.

Wilno uzyska odrębny statut.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma być nadany samorządowi wileńskiemu odrębny statut, który przewiduje nowa ustawa samorządowa, upoważniająca Prezydenta Rze-

czypospolitej do wydania w drodze rozporządzenia indywidualnego statutu. Projekt nowego statutu został już opracowany przez miarodajne czynniki.

Także „demonstracja”.

Wanda Iwaszkiewiczówna, wyeksmitowana przed kilku dniami ze swego mieszkania przy ulicy Wielkiej 38, zgłosiła się do gabinetu sekcji zdrowia i opieki społecznej magistratu miasta Wilna dr. Sniarewicz i podziękowała w pokoju swoje dziecko, usławsza zbicie.

W korytarzu uciekającej zatrzymana zo-

stała przez posterunkowego. W czasie badania zatrzymana oświadczyła, iż podżucenie dziecka w gabinecie dr. Sniarewicza miało na celu demonstrację przeciwko wyeksmitowaniu jej z mieszkania oraz przeciwko wysokim zniżkom jakie otrzymuje z opieki społecznej. (c)

Świątlica w więzieniu karnym w Grudziądzu.



W związku z nowym regulaminem więziennym uruchomiono w więzieniu karnym w Grudziądzu świątlicę dla więźniów, w której odbywać się będą pogadanki, odczyty i gry towarzyskie. Jest to jedna z pierwszych tego rodzaju świątlic w Polsce. Uroczyste poświęcenie świątlicy odbyło się przy współudziale prezesa sądu okręgowego, prokuratora i grona wykładowców z sier społeczeństwa grudziądzkiego. Zdjęcie nasze przedstawia w grono uczestników tej uroczystości i chór więźniów.

Ze święta „Zuchowatych”

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania ze święta 5 p. p. Leg. podajemy garść dalszych szczegółów. Pułk otrzymał szereg depesz m. in. od PP. Inspektora Armii i dowódcę O. K. III gen. Litwinowicza.

Podczas nabożeństwa w kościele garnizonowym bardzo piękną okolicznością naukę wygłosił ks. kapłan dr. Piotr Śledziński. Na nabożeństwo obecne były poczty sztandarowe: 5 p. p. Leg., 9-ej drużyny harcerskiej, którą pułk się opiekuje i poczet Wojskowego Przysposobienia Kolejowego.

Jak już podawaliśmy, po nabożeństwie, złożeniu wieńca na grobie Biskupa Bandurskiego i defiladzie odbyło się nadanie odznak. W pierwszym rzędzie odznaki były nadane oficerom, podoficerom i szeregowym pułku.

Podczas żołnierskiego obiadu głos zabrał dowódca dywizji gen. Skwarczyński i wniósł w krótkich słowach toast na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz drugi toast na cześć Pana Marszałka Państwa.

Obecny na obiedzie p. wicejowódca Jankowski w gorących słowach pozdrowił pułk od Władz Państwowych oraz w imieniu ludności Ziemi Wileńskiej.

Jak już zaznaczyliśmy w numerze wczorajszym, całość uroczystości wypadła b. okazale i przyczyniła się do jeszcze serdeczniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni między „Zuchowatymi” i ludnością cywilną.

SALVATOR

znany od 50 lat — usuwa odniski i zgrubienia skóry. Żądać w aptekach i składach aptecznych — skład główny: „SALBOR” Lab. Chem. Farm. Warszawa, Waliców Nr. 11 t. 1 285-47

Projekt zmiany systemu opieki nad ubogimi dziećmi.

Wobec braku kredytów magistrat postanowił zmniejszyć dotację udzielaną na utrzymanie dzieci w miejskich zakładach opiekuńczych. Na utrzymanie jednego dziecka opieka społeczna preliniowała 85 groszy dziennie. Ponieważ suma ta w żadnym wypadku nie może wystarczać na najskromniejsze nawet utrzymanie, władze wojewódzkie zaleciły magistratowi zwiększenie na ten cel dotacji. O ile jednak staje się to niemożliwym z powodu braku funduszy, władze nadzorcze proponują magistratowi przeprowadzenie w tym dziale reorganizacji, a mianowicie przejścia z systemu opieki zamkniętej na system domowej opieki, który ma być znacznie tańszy.

Sprawa ta stanie się przedmiotem obrad jednego z najbliższych posiedzeń magistratu.

Obniżki komornego nie będzie.

Właściciele nieruchomości otrzymali wiadomość, że pogłoski o mającej wkrótce nastąpić obniżce komornego nie odpowiadają prawdzie. Miarodajne czynniki wychodzą z założenia, że obniżenie komornego pociągnie za sobą zmniejszenie się wpływów podatkowych.

„Chleb Dzieciom”.

Sprawozdanie komitetu.

Dnia 11 czerwca r. w lokalu T-wa Opieki nad dziećmi odbyło się doroczne Walne Zebranie Komitetu „Chleb dzieciom”.

Ze sprawozdania obejmującego okres od 1 kwietnia 1932 r. do 1 kwietnia 1933 r. — wynikało, iż dochody Komitetu przedstawiały się następująco: Zbiórka po domach dała zł. 7,152,11 i wpływy zamiast wizyt świątecznych i ofiary z redakcji pism zł. 521,60. — Razem zł. 7,673,71.

W tymże okresie schroniskom wypłacono zł. 4,244,75 i na obiad dla dzieci biednej inteligencji zł. 1,500. — Koszta utrzymania Sekretariatu i różne wydatki związane z tem 1707,88 zł.

Komitet pomimo stałego zmniejszania się ofiar i braku kwestacji, pracy swojej nie przerywa, aby w dalszym ciągu nieść pomoc schroniskom i biednym dzieciom.

Zarząd wybrano w składzie następującym: prezes dr. F. Świeżyński, wiceprezesi pp. Helena Wańkiewiczowa i Wanda Wojciszka, — skarbnik p. A. Głowiński, członkinie pp. J. Łukowska, H. Nowicka, M. Talska i Z. Uniechowska.

Komisja Rewizyjna: pp. M. Kubicka, dr. L. Łukowski i A. Sawicki.

Kto złapał matkę?

Wczoraj z państwowego Instytutu Badań Mózgu (Letnia 5) uciekła małpa. Za złobieniem niezwłocznie zarządzono pościg. Małpa jednak, poczuwszy się na wolności, błyskawicznie wdrapała się na drzewo i skacząc na następne i coraz dalej szybko znikła z oczu poszukiwaczy.

Małpe przed kilku dniami przewieziono z Warszawy dla celów eksperymentalnych. Instytut Badań Mózgu zwraca się za naszym pośrednictwem do znalazcy małpy z prośbą o łaskawe odprowadzenie jej do Instytutu.

Jeszcze jedna „fabryczka”.

Wczoraj wydziałowi śledczemu m. Wilna udało się zdekonspirować w Wilnie polajem na fabryczkę fałszywego bilonu, mieszającą się w domu Nr. 9 przy ulicy Straszna.

Szeregówy wykryli też jaskini fałszerzkiej przedstawiającej się następująco: Onegdaj wieczorem wywiad. zatrzymał przed kinem „Pan” jakiegoś osobnika, który zachowywał się swobodnie na ulicy śledząc uwagę wywiadowcy. W komisariacie przeprowadzono w jego kieszeniach rewizję, w czasie której znaleziono kilka fałszywych monet jednorozłotowych.

Uśladono, iż zatrzymany nazywa się Butkiewicz, bez stałego miejsca zamieszkania i

Perfidna zemsta złodzieja.

Wczoraj po prawej stronie ławy oskarżonych sądu okręgowego zasiadli — ciesząc się w Nowych Trokach opinią złodzieja zawodowego, Kazimierz Ławrukajtis ubogi szewczyk i jego szwagier również szewc, Albin Bukin.

Zdała od nich na przeciwnym końcu ławy znalazł się zamożny właściciel sklepu, obywatel w N. Trokach p. Izaak Nowicki, — człowiek o nieskazitelnej przeszłości i ogólnie poważany. Wszyscy oskarżeni zostali o kradzieży kilkunastu par obuwia ze sklepu Lejki L. na sumę 1600 złotych.

Wysoki sędzia — temi słowy Ławrukajtisa zaczął opis przestępstwa, do którego z całą szczerzością, oczekującą na łagodny wymiar kary, przystał się.

Wysoki sędzia, Kradzieży dokonałszy mym we dwóch — ja i Izaak Nowicki. — W śledztwie niesłusznie oskarżylem szwagra mego Bukina, niewinnym on. Przez złobę wnieśliśmy go wtedy do sprawy. Te buki, które u niego znalezione, podarowałem mu sam. Nie wiedział, że pochodzą z kradzieży.

— Dlaczego byliście zli na szwagra — pyta Ławrukajtisa sędzia.

— Bo on wydał mnie policyj. — Teraz już nie mam na niego złosci i mówię prawdę. — Nowicki mianowicie oskarżył mego szwagra Bukina, niewinnym on. Przez złobę wnieśliśmy go wtedy do sprawy. Te buki, które u niego znalezione, podarowałem mu sam. Nie wiedział, że pochodzą z kradzieży.

Bukin i Nowicki do winy nie przyznają się. Nowicki oświadcza, że Ławrukajtisa złobę wciągnął go do tej sprawy. Mianowicie prosił, by dał mu pracę w swoim warsztacie. Nowicki jednak odmówił.

W toku przewodu sądowego świadkowie nie potwierdzili zeznań Ławrukajtisa. — Pierwotnie zeznał jego o współudziale Bukina w kradzieży były bardziej prawdopodobne i zostały poparte dowodami rzeczowymi. Zarzuty, stawiane przez obu oskarżonych Nowickiemu nie zostały potwierdzone.

Ławrukajtis dostał 2 lata więzienia z pobawieniem praw na 2 lata, Bukin — 8 miesięcy w. a. Nowicki został uniewinniony.

Ławrukajtis, w świetle wyroku sądowego, zażądał odroczenia — jak można uciec go człowieka naraził na wielkie nieprzyjemności. WŁOD.

CZYTAJCIE

„Gobeliny Wileńskie”

Wydanie Rady Wileńskich Zrzeszeń Artyst. z 20 reprodukcjami.

Zawiera: I. „Wartość historyczną i artystyczną Gobelinów Katedry wileńskiej” napisal Dr. Morelewski.

II. „Obrona gobelinów wileńskich. Fakty, dokumenty, głosy prasy” odczytał M. Znamieński-Pradziński.

„Gobelinach”, oświadczenia różnych instyt. i zrzeszeń w Wilnie i Warszawie w sprawie sprzedaży gobelinów.

CENA 4 ZŁ. 50 GR.

Dochód przeznaczony na ratowanie Katedry i gobelinów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

RADJO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 7 lipca 1933 r.

7:00: Czas, 7:05: Gimnastyka, 7:30: Muzyka, 7:25: Dziennik poranny, 7:20: Muzyka, 7:52: Chwilka gospodarstwa domowego, 11:57: Czas, 12:05: Muzyka kameralna, 12:25: Przegląd prasy, 12:35: Muzyka kameralna, 12:55: Dziennik południowy, 14:00: Program dzienny, 14:55: Uroczyste arje orowe, 15:25: Giełda rolnicza, 15:35: Utwory Szuberta, 16:00: Koncert, 17:00: „Co się dzieje w Wilnie”, 17:15: Koncert solistów, 18:15: Kanceler „Lew Sapieha”, odczyt, 18:35: Muzyka lekka, 19:10: Rozmaitości, 19:20: Ze spraw litewskich, 19:35: Program na sobotę, 19:40: Na widnokręgu, 19:55: Przerwa, 20:00: Koncert, 20:50: Dziennik wieczorny, 21:00: Weekend, 21:10: D. c. koncertu, 22:00: Muzyka taneczna, 22:25: Wiad. sportowe, 22:35: Komun. 22:40: Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 8-go lipca 1933 r.

7:00: Czas, 7:05: Gimnastyka, 7:30: Muzyka, 7:25: Dziennik poranny, 7:20: Muzyka, 7:52: Chwilka gospodarstwa domowego, 11:57: Czas, 12:05: Muzyka lekka, 12:25: Przegląd prasy, 12:35: Komun. meteor., 12:35: Muzyka lekka, 12:55: Dziennik południowy, 14:00: Program dzienny, 14:55: Muzyka żydowska, 15:25: Giełda rolnicza, 15:35: Muzyka polska, 16:00: Audycja dla chorych, 16:30: Koncert, 17:00: „Żytka nowego człowieka”, 17:15: Koncert, 18:00: „Groszy ko meł”, 18:20: Recital fort, 18:50: Program na sobotę, 19:10: Wydarzenia w świecie, 19:20: Tygodnik litewski, 19:35: Program na niedzielę, 19:40: Kwadrans literacki, 20:00: Koncert żywe, 20:30: Koncert, 21:05: Dziennik wiecz., 21:15: Przegląd prasy roln. kraj. i zagranicznej, 21:25: Przerwa, 21:30: Koncert Szczeniowski, 22:00: Muzyka tan. 22:25: Wiad. sportowe, 22:35: Komun. 22:40: Muz. tan. w przerwie wiad. z kraju.

NOWINKI RADJOWE.

MUZYKA W PIĄTEK.

Bogaty program muzyczny w piątek przynosi, prócz pływ, piękny popołudniowy koncert solistów znanego skrzypka L. Dładowskiego i doskonałego sopranistki M. Kałuskiej — oraz wspaniały koncert symfoniczny ze studań stołecznych Legii między innymi zawodów pływaków, 19:20: Tygodnik litewski, 19:35: Program na niedzielę, 19:40: Kwadrans literacki, 20:00: Koncert żywe, 20:30: Koncert, 21:05: Dziennik wiecz., 21:15: Przegląd prasy roln. kraj. i zagranicznej, 21:25: Przerwa, 21:30: Koncert Szczeniowski, 22:00: Muzyka tan. 22:25: Wiad. sportowe, 22:35: Komun. 22:40: Muz. tan. w przerwie wiad. z kraju.

ROZNICA, SPORT I WEEKEND.

Zwracamy uwagę czytelników na aktualności w programie piątkowym. W przerwie koncertu między godz. 14.55 a 15.25 p. J. Nieciecki mógłby być o niedzielnym regatach w Trokach. O godz. 17.00 „Co się dzieje w Wilnie” prof. M. Limanowskiego. — O godz. 18.15 odczyt o Lewie Sapieżu, w związku z trzdziestolciem zgonu wielkiego Kancelarza. Poza tem o 19.40 aktualny odczyt z Warszawy i o 9 wiecz. aktualne informacje „Dokąd jechać w święto”.

Plątek 7 Lipca
Dziś: Cyryla i Metodego.
Jutro: Elżbiety Kr. Wd.
Wschód słońca - w 3 m. 24
Zachód - 7 57
Snostrzeżnia Zakładu Meteorologii H.S.B.
w Wilnie z dnia 6/VII - 1933 roku
Ciśnienie średnie 763
Temp. średnia + 17
Temp. najw. + 21
Temp. najn. + 7
Opady 1,0
Wiatr północno - wschodni
Tend. bar. bez zmian
Uwagi: przelotne deszcze

TEATR I MUZYKA

Teatry Miejskie ZASP. w Wilnie
piątek 7 lipca o godz. 8 m. 15 wiecz. „Bez posagu ożenić się nie mogę”, wyborna sztuka w 3-ach aktach, której bezpretensjonalny komizm tworzący z niej komedję - farsę, do skonała gra artystów z Grolskim, Paszkowską, Neubeltem i Marlyną na czele, zgrabnym reżyserja Tomaszewskiego i prześliczne dekoracje Makojnika - zdobywają coraz większe powodzenie i zapewniają publiczności najmielsze spędzenie wieczoru.

„JIM I JILL” - sensacyjna komedia muzyczna z gościnnym występem Mieczysława Węgrzyna, Haliny Kamińskiej oraz parę baletowej Państwowej Opery Łódzkiej pp.: Edyty Pfeifer i Zenona Leszczyńskiego - w otoczeniu najwybitniejszych sił naszego zespołu - ukaże się wkrótce na scenie Teatru Letniego w świetnej reżyserji D-ra R. Bujarskiego. Nowe kostiumy, nowe dekoracje.

Niedziela popołudniowa. W niedzielę 9 lipca o godzinie 4 po poł. „Piorun z jasnego nieba” w premierowej obsadzie. Ceny paragonowe (od 20 gr.).

Wzniesienie widowisk operetkowych. W sobotę nadchodząca ujrzymy w wykonaniu zespołu Teatru Muzycznego „Lutnia” który przed kilkoma dniami powrócił z występów w Krymicy - świetną operetkę Gilbelta „Cnotliwa Zuzanna” z B. Halmirską w roli tytułowej.

W niedzielę ukaże się melodyjna komedia muzyczna „Peppina” R. Stolla. Rola głównej odtwarza Mary Gabrieli. W przedstawieniu udział najwybitniejsze siły zespołu artystycznego. Celem udostępnienia widoków najszerszym warstwom publiczności - ceny miejsc wyznaczono wyjątkowo niskie: od 25 gr. do 2,90.

Początek o godz. 8 m. 30 wiecz. Bilety już do nabycia w kasie Teatru „Lutnia” 11 - 9 wiecz.

Wielka rewja gwiazd filmowych w Parku im. Gen. Żeligowskiego. Jutro, w sobotę i w niedzielę odbędzie się w Parku wielki koncert symfoniczny pod dyr. R. Rubinskiej z udziałem gwiazd filmowych: Adama Brodzkiego, Marii Bogda, Mieczysława Cybulskiego, Hanka Runowicka i Kazimierz Chrzanowski.

Początek o godz. 7-ej.

Pomoc dla bezrobotnych nie jest filantropją lecz samoobroną!

Z RADY MIEJSKIEJ.

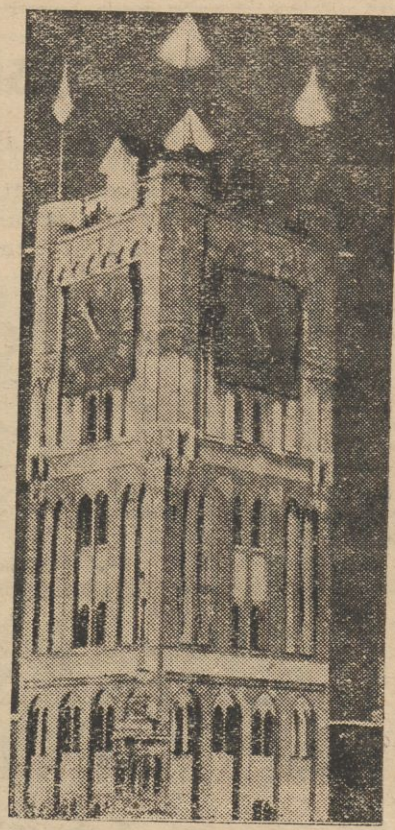
Brak kwalifikowanego quorum. - Wynagrodzenie robotników w elektrowni. - Sprawy emerytalne. - Odszkodowania. - Ryczałty.

Po dłuższej przerwie odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym figurowała m. in. absorbująca ogół pracowników miejskich sprawa dodatków komunalnego oraz uwagi urzędu wojewódzkiego poczynione na marginesie nowego preliminarza budżetowego. Obie te sprawy spadły z wołkandy naskutek bezskutecznych kilkugodzinnych usiłowań skłecenia kwalifikowanego quorum. Znaczne wysiłki nie doprowadziły do rezultatu, powodując jedynie, że posiedzenie rozpoczęło się dopiero o godz. 10 wiecz. Na szczęście tym razem obeszło się bez wniosków nagłych, co znaćnie skróciło czas trwania obrad.

Na pierwszy ogień poszedł opracowany przez magistrat nowy projekt przepisów obowiązujących przy przewożeniu mięsa. Projekt nie wywołał sprzeciwu i został bez dyskusji usankcjonowany.

Przewlekłą natomiast dyskusję wywołała sprawa dodatkowego wynagrodzenia robotników zatrudnionych w elektrowni, kanalizacjach i wodociągach za pracę w niedzielę i święta. Chodzi o to, że dotychczas robotnicy ci otrzymywali za pracę w święta wynagrodzenie o 50 procent większe, niż w dni powszednie. Obecnie magistrat, opierając się na fakcie zmniejszenia ilości godzin pracy za projektował zredukowanie dodatkowego wynagrodzenia o 25 proc. W wyniku polemiki jaka na ten temat wywiązała się postanowiono omawiać nie wynagrodzenie pozostawić w normach niezmiennych.

Na te sprawy przyznania praw emerytalnych naczelnemu lekarzowi m. Wilna dr. Minkiewiczowi rozpręła



Na pierwszym planie naszego zdjęcia widzimy wieżę ratusza toruńskiego, a dalej w głębi wież kościoła N. M. Panny w świetle reflektorów.

Jędrzejewska wyeliminowana z turnieju.

LONDYN. (Pat). W dalszych rozgrywkach na turnieju w Wimbledon para francusko - amerykańska Mathieu - Ryan odniosła zwycięstwo nad parą Jędrzejewska - Stammers w stosunku 6:1, 6:2. W ten sposób Jędrzejewska została ostatecznie wyeliminowana z turnieju. Wprowt z Wimbledon Jędrzejewska wraca do Polski. Wyjazd jej na mistrzostwa Holandji został odwołany.

Aerolit wznicił pożar.

PARYŻ. (Pat). Donoszą z Besancon, iż nocą wczorajszą w jednym z domów wybuchł nagły i groźny pożar, spowodowany upadkiem aerolitu. Zbudzeni mieszkańcy do mu ledwo zdążyli uciec z życiem z płomieni. Sprawy ocaleńce pomocy Polaka Lucjana Żeniewskiego, który z narażeniem życia ratował swych współlokatorów. Zanim się podjął akcji ratunkowej został ciężko ranny w nogę.

Korepetytor z nędzy.

20-letni młodzian Mieczysław Czepulkowski, po utracie rodziców i ciotki - opiekun, zaczął sam przemysliwać o metodach przepychania się przez życie.

Pierwotnie powziął myśl wstąpienia do wojska na rządowy „wikit i opiekunek”. Na ochotnika był już za stary. Wpadł więc na pomysł stażowania metryki. Przerobił datę urodzenia z 1913 na 1914 i zgłosił się z nią do komisji wojskowej. Dokument, oczywiście, zakwestjonowano i wytoczono do chodzenie karnie.

Tymczasem Czepulkowski wegetował w nędzy. Pewnego dnia przeczytał ogłoszenie p. M.R., poszukującego korepetytora dla swe go syna, ucznia 7 klasy gimnazjum.

Czepulkowski kilkanaście ukończył szkołę powszechną 7 klasową. O przedmiotach, wykładowych w gimnazjum nie miał pojęcia; jednak, ufając swemu sprytnemu, zgłosił się do pana M. R. i po krótkiej rozmowie został zaangażowany. Podał się za studenta USB. z trzeciego roku wydziału lekarskiego. Wynagrodzenie za lekcje miał być po kój z wygodami.

Można wyobrazić sobie jaki przebieg miały lekcje, udzielane przez Czepulkowskiego - absolwenta szkoły powszechnej - uczniowi 7 klasy gimnazjum. Wybuchł skandal. Sprawa poszła do sądu.

Wczoraj Czepulkowski przyznał się przed sądem do winy, usprawiedliwiając swój postępek nędzą, i został skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Komunikacja Autobusowa

Wilno - Grodno.
Odjazd z Wilna: 7.30 r. i 13.30
z Grodna: 5.30 r. i 16.00
UWAGA! W soboty nie odchodzi z Grodna o 5.30, a z Wilna o 7.30.

Dźwięk. Kino-Teatr CASINO
Wielka 47, tel. 15-41

Dziś premiera. Bajeczne widowisko walk na Dalekim Zachodzie p. t. orszadka Janet Chandler czarującą wdziękiem genialną grą. — — — — —
Nad program: Świetne dodatki dźwiękowe. CENY: dz. balkon 25 gr. Parter 54 gr. Początek o 8.45

Dźwięk. Kino-Teatr HELIOS
Wileńska 38, tel. 9-26

Dziś! Nie zwracając na sezon letni arcydzieło pikanterji! Słynna na cały świat platynowa blondynka rywalka Greta Garbo Jean Charlow w wys. pikantnym filmie ZONA Z DRUGIEJ REKI
1) Polski film egzotyczny GŁOS PUSTYNI Ceny zniżone: Na 1-y s. 25 gr., parter 54 gr., wiecz. 40 gr.

Trzeba wiedzieć gdzie kupować
Meble klubowe, stołowe, gabinetowe, sypialnie, łóżka i orzechowa galanteria drewniana tylko w firmie
B. ŁOKUCIEWSKI, Wilno, Wileńska 23
ZNAJDZIECIE TAM
towar dobry a ceny rzeczywiście najniższe
Obejrzanie nie obowiązuje kupna.

Zawiadomienie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III Grodno zawiadamia, że w dniu 22 lipca 1933 r. o godz. 10-ej w lokalu Urzędu przy ul. 3 Maja Nr. 8 w Grodnie, odbędzie się przetarg nieograniczony na roboty budowlane w Bismutoku, Lidzie, Mołodzie i Wilnie. Szczegółowe ogłoszenie ukaże się w „Wileńskim Dzienniku Wojewódzkim” w Wilnie, „Przeglądzie Technicznym” w Warszawie, „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” w Krakowie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III Grodno zawiadamia, że w dniu 1.VII, 1933 r.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę restauracji na stacjach Janów Poleski, Łapy i bufetów Marcianka, Podsiwle, Oszmiana, Świsłocz, Bereza Kartuska, Budslaw z terminem objęcia 1 sierpnia 1933 r. i bufetów, Smorgonia, Oranżycie, Nowowilejka III kl., Sokółka i Wysokie Litewskie z terminem objęcia 1 września 1933 r. Termin składania ofert upływa 15 lipca 1933 r. o godz. 12 ej w południe. Szczegółowe warunki podane są w ogłoszeniach wywieszonych na wymienionych stacjach i w gmachu Dyrekcji. Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Wilnie.

Na Popławach PARCELE DO SPRZEDANIA

Tanio, na dogod. warunkach, ziemia ogrod. przy ul. Subocz, Saska Kępa, Popławskiej i in. Informacje: Subocz 28, godz. 10-2 i 5-8

NA WILEŃSKIM BRUKU

Wczoraj w korytarzu Opiek! Społecznej Magistratu pozostawiono 6-cioro dzieci.

Małenstwa ulokowano w przytulku. Po tejże poszukuje rodziców.

WERONAL.

Przy ul. Kolejowej 1, w mieszkaniu pracodawców zatrudniającym wernale służącą Longina Kidotowa.

Pogotowie przewoziło ją w stanie ciężkim do szpitala Sawicz. Dotąd nie zostało ustalone czy Kidotowa popełniła zamach na mobocję czy też padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

AMATOROWIE SŁODYCZY.

M. Mackiewicz (Śniegowa 6) właściciel cukierni przy ul. Tyzenhauzowskiej zameldował policji, iż onegdaj w nocy do cukur ni jego przedostali się złodzieje i skradli stamtąd 300 ciastek, 12 kilo herbatników, 50 szklanek oraz 2 bańki z konfiturami.

NIE UDAŁO SIĘ.

Wywiadowca przechodząc wczoraj ulicą 8-to Jaiską zauważył jakąś kobietę, która na jego widok szybko zmyknęła do bramy. Wywiadowca wszedł za nią i zatrzymał ją, niegdyż była zawodową Annę Wandę Stanisławiakową z pakunkiem w ręku. W pakunku znalazł się garderobę, Stanisławiakowa tłumaczyła się, iż nabyła ją od przechodnia. Dalsze dochodzenie wykazało jednak, iż tego samego wieczora Stanisławiakowa przedostała się do mieszkania Dymitra Iwanowa przy ul. 8-to Jaiskiej 9 i tam dokonała kradzieży. Skradzione rzeczy zwrócone poszkodowanemu.

KRWAWY ZAJŚCIE W „CYRKU”.

Wczoraj około godziny 11 w nocy w domu noclegowym przy ul. Polockiej 4, w t. zw. „Cyрку” miało miejsce krwawe zajście. Pomiędzy dwoma stałymi mieszkańcami

Rozkład jazdy statków na okres nawigacyjny 1933 r.

Wilno—Werki na Wilji z przystankami: Poświętka, Wołokumpia, Kalwarja i Werki.

Rozkład jazdy w dniu powszednim od dn. 5 czerwca rb. Odjazd z Wilna do Werek godz. 8, 10, 12, 14, 16, 18 i 19.30.

Odjazd z Werek do Wilna godz. 8, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, i 20.

W niedziele i dni świąteczne od dnia 25 maja r. . .

Odjazd z Wilna do Werek o godz. 7 rano, a następnie co godzinę. Ostatni odjazd statku z Wilna do Werek o godz. 19, wraca z Werek o g. 20. Odjazd z Werek do Wilna o godz. 8 rano a następnie co godzinę. Ostatni odjazd statku z Werek do Wilna o g. 20-tej.

W razie większej frekwencji publiczności — w dniu bardziej pogodnym niezależnie od powyższego będą kursować statki dodatkowe co pół godziny i wcześniej.

W dniu powszednie statki mogą być zamawiane na wycieczki, zamówienia przyjmuje kasa przystani statków w Wilnie.

„Cyрку”: 40 letnim Janem Bielaniem a 22 letnim Piotrem Konieczem wyniki krwawej bójk w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. Pogotowie ratunkowe przewiozło obu w stanie poważnym do szpitala żydowskiego.

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

George O'Brien w najnowszej kreacji jako wódz Indian wojował w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami. — — — — —
Początek o 8.45

Jak wojują w Południowej Ameryce.

Peru przeciw Kolumbji.

Wojna między Kolumbią a Peru trwała rok, a w rezultacie na froncie wojennym padło około 20-tu zabitych i 30-tu rannych. W wojnie tej brało udział po stronie Kolumbji sporo cudzoziemców, gdyż republika ta posiadała minimalną tylko liczbę fachowców wojskowych.

W oryginalny, jak na europejskie stosunki, sposób odbywał się werbunek oficerów różnych rodzajów broni. Opowiada o tem ciekawe rzeczy jeden z kombatantów, był oficer wojennej floty rosyjskiej, który jako emigrant polityczny do tego czasu wykonywał w Paryżu zawód szofera.

Pewnego pięknego wieczora, opowiada o swojej epopei porucznik R. wzywają go do telefonu; kolega po fachu, również Rosjanin, pyta go,

nowonarodzonej floty kolumbijskiej. Rząd w Kolumbji nie żałował reszta pieniędzy: kosztą podróży tam i z powrotem, całkowite utrzymanie, ekwipunek i 250 dol. miesięcznie.

W pociągu, dążącym do Marsylii, w przedziale drugiej klasy znalazło się 6-ciu byłych oficerów marynarki: 2 szoferów taksówek, 2 ekspedjenti sklepowi, impresario, agent handlowy. Wszyscy Rosjanie. W Marsylii czekała na oficerów eskadra kolumbijska: 2 stare kanonierki niemieckie, sfałgowane parowiec pasażerski, przerobiony przez Anglików na krążownik pomocniczy. Kanonierki po 600 tonn każda, na krążowniku — 4 armaty.

Do wysp Kanaryjskich „flota” płynęła o własnych siłach, stamtąd zaś holował przez ocean „pancerniki” kolumbijskie 500-tonnowy parowiec niemiecki.

Fantastyczna podróż przez Atlantyk zakończyła się szczęśliwie dzięki sprzyjającej pogodzie. Od ujścia rzeki Para, 200 kilometrów w górę pły-

nęły okręty o własnych już siłach aż do przystani Bellam-de-Para. Tutaj załoga zeszła na ląd. Miasto, jak je opisuje por. R., wspaniale zabudowane, prosperuje z dawnych dobrych czasów, kiedy Kolumbja eksportowała kaurczuk. Taniósć nadzwyczajna. Pokój w hotelu z całodziennym utrzymaniem 14 franków dziennie.

Bellam-de-Para liczy 250 tysięcy mieszkańców, których olbrzymia większość, zdaje się, nie nie robi. Wszyscy kłóć się rodzaje rzemiosł i przedsiębiorstwa znajdują się w rękach cudzoziemców: Japończyków, Amerykanów etc.

Dwa tygodnie stała „flota” w porcie, gdyż z braku mechaników na okrętach nie można było naprawić elektrycznych dynamo. Załoga tubylcza składała się z fantastycznej zbieraniny. Kapitan krążownika, były sekretarz banku, znalazł się na swoim nowym fachu, jak astronom na szewstwie. Cały personel był w tym samym guście. Cudem poprostu udało się po dwóch tygodniach wysiłków doprowadzić okręty do takiego stanu, iż

można było nareszcie wyruszyć w drogę.

Tego dnia, gdy nastąpił wreszcie odjazd, pół miasta zebrało się na przystani. Żegnano wojsków wesoło, jak gdyby chodzili o wycieczkę turystyczną. Pożegnania i życzenia nosiły ten sam charakter.

Nie ma się czego bać! Peru wiańczyły to dobre chłopy. Przyjeżdżają tu często, pija kawę... Najgorzej będzie z moskitami i fruwającymi pluskami...

Przewidywania znacznych mieszkańców okazały się słuszne: na okrętach nie było ani jednego rannego, Peru wiańczyły strzelali; równie celnie jak kanonierzy kolumbijscy, zato moskity i pluski szerzyły spustoszenie w szeregach żołnierzy. Obie walczące strony strzelały do siebie tylko w wolnych chwilach od smarowania olejkami spuchniętych po ukąszeniach moskitów miejsc. W ten sposób, wojowano z powodzeniem cały rok, aż do uroczystej chwili zawarcia pokoju.

Morze—to płuća narodu

KAŻDY,

kto opłaci 1 ogłoszenie na I, II lub III stronie „Kurjera Wileńskiego”

będzie miał je umieszczone jednocześnie w 4-ch pismach najpoczytniejszych w Wileńszczyźnie i Nowogródzkiem:

- 1) w Kurjerze Wileńskim
- 2) w Kurjerze Baranowickim
- 3) w Kurjerze Lidzkim
- 4) w Kurjerze Wileńsko-Nowogródzkim

OGŁOSZENIE

w „Kurjerze Wileńskim” to najtańsza i najszybsza REKLAMA Wilno, ul. Biskupia 4, tel. 99

